



Stefan Wesołowski

Stefan urodził się w 1909 r. w Warszawie. Pochodził z rodziny o patriotycznych tradycjach, jego przodkowie walczyli o niepodległość Polski w powstaniu listopadowym i powstaniu styczniowym. Dzieciństwo Stefana przypadło na trudne czasy I wojny światowej. Chęć ucieczki od głodu i poniewierki zaprowadziła go w wieku 9 lat do wojska. Brał udział w obronie Lwowa, był także uczestnikiem trzeciego powstania śląskiego. W wieku 12 lat posiadał już dwa odznaczenia: Krzyż Walecznych i Krzyż Virtuti Militari. Stefan Wesołowski brał udział w bitwach II wojny światowej. Po wojnie zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Na lata związał się z morzem wykonując zawód marynarza. Szczęśliwie dożył spokojnej starości i zmarł w 1987r.

Zapoznaj się z biogramem Stefana Wesołowskiego, a następnie odpowiedz na pytania:

- Jak potoczyły się jego losy?
- Dlaczego według ciebie zdecydował się na udział w obronie Lwowa?
- Jakie cechy twoim zdaniem najlepiej go opisują?
- Czy według ciebie współczesne konflikty dotyczą także dzieci? Uzasadnij.



Antoni Petrykiewicz

Antoni urodził się w 1905 r. Był synem Kaspera i Rozalii. Rodzina mieszkała na lwowskim Zniesieniu. Ojciec miał tam niedużą posiadłość i był wójtem tej dzielnicy. Antoś pochodził z wielodzietnej rodziny. Miał trzy siostry i czterech braci. Cała rodzina Petrykiewiczów, w tym głuchy brat Antosia – Roman, brała udział w obronie Lwowa. Antoś wstąpił do oddziału Romana Abrahama. W trakcie walk został śmiertelnie ranny. Generał Roman Abraham podał go do odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari. Nazwisko to zatwierdził sam Józef Piłsudski. Antoś Petrykiewicz jest najmłodszym kawalerem Krzyża Virtuti Militari. Został pochowany na cmentarzu Orłąt Lwowskich, na którym spoczęli też jego ojciec i brat Zygmunt.

Zapoznaj się z biogramem Antoniego Petrykiewicza, a następnie odpowiedz na pytania:

- Jak potoczyły się jego losy?
- Dlaczego według ciebie zdecydował się na udział w obronie Lwowa?
- Jakie cechy twoim zdaniem najlepiej go opisują?
- Czy według ciebie współczesne konflikty dotyczą także dzieci? Uzasadnij.



Jerzy Bitschan

Jerzy urodził się w 1904 r. Jego matka Aleksandra Zagórska była komendantką Ochotniczej Legii Kobiet, a ojczym znanym lwowskim lekarzem. Od pierwszych dni walk chciał walczyć, ale powstrzymywał go ojczym. Pewnego dnia chłopiec zostawił ojcu na biurku kartkę: *Kochany tatusiu, idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc służyć i wytrzymać. Obowiązkiem też moim jest iść, gdy mam dość sił, a wojska braknie ciągle dla oswobodzenia Lwowa. Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było. Jurek.* Nie chciano przyjąć go oddziału z powodu wieku, ale ubłagał dowódcę. Twierdził, że spaliłby się ze wstydu gdyby wrócił do domu w momencie gdy ojczym znalazł już jego list. W trakcie walk został postrzelony i zmarł. Został pochowany na cmentarzu Orłąt Lwowskich we Lwowie.

Zapoznaj się z biogramem Jerzego Bitschana, a następnie odpowiedz na pytania:

- Jak potoczyły się jego losy?
- Dlaczego według ciebie zdecydował się na udział w obronie Lwowa?
- Jakie cechy twoim zdaniem najlepiej go opisują?
- Czy według ciebie współczesne konflikty dotyczą także dzieci? Uzasadnij.



Helena Grabska

Helena urodziła się w 1904 r. Rodzina Grabskich pochodziła z okolic Płocka. Wiadomości o walkach we Lwowie docierały do miasta głównie za pośrednictwem Kuriera Płockiego. Werbowano ochotników do walk, zbierano żywność, ubrania, pieniądze. Dwóch braci Heleny zaciągnęło się do walk. Po ich wyjeździe Helena także chciała zaciągnąć się do wojska, ale w jej przypadku rodzice odmówili. Nic im nie mówiąc, zamiast do szkoły wyruszyła do Lwowa. Na miejscu pod przybranym nazwiskiem zgłosiła się do Ochotniczej Legii Kobiet. W niewysłanym liście do koleżanki pisała: *Czy wyobrażasz sobie, jakim ja szczęśliwa? Jestem nareszcie z tymi, którzy bronią Ojczyzny.* 11 kwietnia 1919 r. zranił ją granat, w skutek czego zmarła. Niedługo potem zginęli też jej bracia. Spoczęła na Cmentarzu Orłąt Lwowskich we Lwowie. Otrzymała pośmiertnie Krzyż Walecznych.

Zapoznaj się z biogramem Heleny Grabskiej, a następnie odpowiedz na pytania:

- Jak potoczyły się jej losy?
- Dlaczego według ciebie zdecydowała się na udział w obronie Lwowa?
- Jakie cechy twoim zdaniem najlepiej ją opisują?
- Czy według ciebie współczesne konflikty dotyczą także dzieci? Uzasadnij.



Roman Petrykiewicz

Roman urodził się w 1901 r. we Lwowie. Był synem Kaspera i Rozalii. Rodzina mieszkała na lwowskim Zniesieniu. Roman pochodził z wielodzietnej rodziny. Miał trzy siostry i czterech braci. Mając siedem lat stracił słuch po szkarlatynie. Cała rodzina Petrykiewiczów brała udział w obronie Lwowa. Roman był jednym z kilku głuchych uczestniczących w walkach. Całe życie angażował się w sprawy społeczne – pełnił funkcję Prezesa Małopolskiego Stowarzyszenia Głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie i Polskim Związku Sportowym Głuchoniemych. Podczas II wojny światowej aktywnie angażował się w działalność przeciwko okupantowi. Roman Petrykiewicz był jednym z najwybitniejszych działaczy w historii polskiego środowiska głuchych i współzałożycielem Polskiego Związku Głuchoniemych. Zmarł w 1986 r. w Warszawie.

Zapoznaj się z biogramem Romana Petrykiewicza, a następnie odpowiedz na pytania:

- Jak potoczyły się jego losy?
- Dlaczego według ciebie zdecydował się na udział w obronie Lwowa?
- Jakie cechy twoim zdaniem najlepiej go opisują?
- Czy według ciebie współczesne konflikty dotyczą także dzieci? Uzasadnij.

P o b u d k a

W pierwszych dniach pamiętnego Listopada polskie społeczeństwo Lwowa pozbawione zostało swej prasy, redakcje bowiem pisma polskich, położone we wschodniej części miasta, zajęte przez „ukraińską” okupację, za odporne i pełne hartu stanowisko wobec okupantów zostały zamknięte — ich drukarnie przeważnie zniszczone a gdy te warsztaty pracy publicystycznej znajdowały się wyłącznie w śródmieściu i w najbliższym jego otoczeniu, — część zachodnią miasta, zlobyta w pierwszych dniach bohater- skich walk ulicznych, nie posiadała organu, któryby spełniał służbę informacyjną w czasie, gdy wypadki zmieniły się z godziny na godzinę oraz stał się równocześnie pobudką, wzywającą do zjednoczenia wszystkich sił w imię odparcia ataku na odwieczną ziemię polską.

I wówczas, gdy na ulicach miasta rozgrywała się zacięta walka o każdą pigułę ziemi, w Naczelnej Komendzie Wojsk Polskich zjawilo się kilku dziennikarzy polskich z projektem założenia pisma, któreby w tym niesamowitym czasie wśród wojennego rozgwaru mogło stać się ważnym współczynnikiem w organizowaniu społeczeństwa w jeden zwarty obóz.

Pierwszy numer „Pobudki” — tak bowiem nazwane zostało nowe pismo — ukazał się w dniu 5 listopada 1918 roku, podpisany przez red. Artura Schroedera.

Ponieważ redakcja „Pobudki” wbrew zastrzeżeniu Komendanta Cz. Mączyńskiego ogłosiła ją jako „organ Wojska Polskiego” z zaznaczeniem, że „wychodzi z ramienia Naczelnej Komendy” — numer został przez Nacz. Kom. skonfiskowany i zajęty.

Numer ten, małego formatu (25×20 cm) o czterech stronach, przedstawia dziś nadzwyczajną rzadkość i tylko niewiele osób posiada go w swych zbiorach. W części urzędowej zawiera komunikat Naczelnej Komendy z dnia 5 listopada ze szczegółowym omówieniem, oraz rozkaz, wzywający wszystkich byłych wojskowych Polaków w wieku od 17—45 lat do natychmiastowego stawienia się w szeregach wojska polskiego.

Część nieurzędową otwiera artykuł: „W piątym dniu walki” pióra prawdopodobnie red. Artura Schroedera, który w szeregu następných numerów, dzień za dniem, omawiał sytuację polityczno-wojskową. W tym pierwszym artykule rzeka autor charakterystyczną zapowiedź w stronę przeciwnika, streszczającą się w słowie: „przegraliśmy!” Daleszą treść numeru tworzy szczegółowe omówienie zdobycia dworca głównego, nieliczne wiadomości zagraniczne oraz obfita kronika, przedstawiająca „okrucio-

stwa i prowokacje” wroga po tamtej stronie frontu bojowego.

Po porozumieniu z Naczelną Komendą w dwa dni później z datą 7-go listopada pojawia się nr 2 „Pobudki”. Redaguje ją od tej chwili Sekcja Prasowa Komitetu Obywatelskiego, a Komitet redakcyjny tworzą: Jan Przybyła (Reflex), Artur Schroeder, Jan Szarota i Janina Walicka. Jako odpowiedzialny redaktor podpisywał „Pobudkę” Jan Szarota.

Wśród niezwykle ciężkich warunków pracował zespół redakcyjny „Pobudki”. Brak łączności z zachodem, na którego terenie rozgrywały się

w tym czasie brzemienne w następstwa wypadki, powodował pewną chaotyczność w przedstawianiu zarysu rozgrywających się tam wydarzeń, zresztą nadto zrozumiałą, — поблизу frontu bojowego, od którego lokal redakcyjny oddalony był zaledwie o kilkaset metrów, skłaniał do nadzwyczajnej ostrożności i czujności w podawaniu wiadomości, które rychło przedstawiały się poza linię bojową w ręce nieprzyjacielskie.

Wśród niezwykle trudnych warunków pracowała redakcja „Pobudki”, która w okresie pamiętnych walk listopadowych wydała 17 numerów, rozchwytywanych zarówno po jednej,

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Orleńta

(Fragment ze sztuki p. t. „Zwazze wierny”)

*Na groby w długim szeregu,
Na zwiędłe jesienne liście,
Cichutko, bialo, srebrzyście
Płateczki sypią się śniegu*

*W srebrzystych spadają pyłach,
Bez przerwy i nieskończenie,
Na spójkę i zapomnienie
Tym, którzy leżą w mogiłach*

* * *

*Kiedyż to było?
Dwadzieścia lat
To czasu szmal.
Nawet wspomnienie
Zapadło w cienie,
Zwiędło jak kwiat
Nad zapomnianą mogiłą.*

*I tylko ten biały cmentarz,
Gdy się znaleździemy czasem
W jego pobliżu
Woła swych krzyży lasem
I zwiędłym wieńcem na krzyżu:
Pamiętasz?!*

*I wtedy zjawia się znów
W pamięci ten żołnierz mały,
Który obronił Lwów
Dla Polski chwaly:
Czapka większa od głowy,
Pod którą widać włos pławy,
A na zaobszerym mundurze,
Jak ze starszego brata,
Na łacie łała,
Dziura na dziurze.*

*Na Boga! to jeszcze dziecko.
Zaledwie je rozłączono*

*Z matczyną kiecką,
Czyliż potrafi ono
Obronić polski gród?*

*Alę w tem dziecku jakiś duch,
Który starczy za dwóch,
Alę w tem dziecku jakiś głód,
By walki otrzymać chrzest,
Pokazać rycerski gest,
Rycerskie zdobyć ostrogi.*

*A więc padali wśród drogi
Jak kwiaty pod śmierci kosa,
Krwawą płaczącą rosą.
Lecz z tej serdecznej krwi
Cudowny zrodził się siew:
Zwycięstwa radosny śpiew!
Wolność dzisiejszych dni!*

*Co było z nas do oddania,
Tośmy już wszystko oddali —
Co było do przepłakania,
Tośmy już przepłakali.
A więc patrzmy na przeszłość,
Co dziś dalekiem jest echem,
Bez łez już i bez aniesień,
Ale z tym cichym uśmiechem,
Jaki ma złota jesień.*

* * *

*Na groby w długim szeregu,
Na zwiędłe jesienne liście,
Cichutko, bialo, srebrzyście
Płateczki sypią się śniegu.*

*W srebrzystych padają pyłach
Bez przerwy i nieskończenie,
Na spójkę i zapomnienie
Tym, którzy leżą w mogiłach.*